

Data	Godz.	24 Niedziela Zwykła
Poniedziałek 17. 09	7:00	Zm. Henryk Mezglewski/int Zofii Rygiel z Rymanowa Zdroju/
	8:00	Zm. Władysław Kurdyła /int Pracowników Apteki Szpitalnej// Zm. Maria Krężel /greg/
	18:00	Zm. Stanisław Szałaj /int od Szwagierki Stanisławy/
Wtorek 18. 09	7:00	Zm. Maria Krężel/greg/
	8:00	Zm. Jan Kozik /int od kolegów ZUL– Biłas//
	18:00	Zm. Stanisław i Antoni Słabczyńscy /int od studentów III roku dziennikarstwa/ Dziękczynna z prośbą o Boże błogosł, zdrowie dla Stanisława i Stanisławy z racji imienin
Środa 19. 09	7:00	Za dusze w czyścicu cierpiące
	8:00	Zm. Stanisław Słabczyński /int od sąsiadów Niziołków/ Zm. Antoni Słabczyński/int od koleżanek i kolegów z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego/
	18:00	Zm. Jan Kozik /int od siostry Renaty z rodziną/ Zm. Maria Krężel /greg/
Czwartek 20. 09	7:00	Zm. Maria Krężel/greg/
	8:00	Zm. Halina Prochownik/int od Nauczycieli Emerytów / Zm. Mieczysław Farbaniec /int od żony/
	18:00	Dziękczynna z prośbą Boże błogosł , opiekę Matki Bożej Zm. Stanisław Szałaj Dziękczynna z prośbą Boże błogosł , opiekę Matki Bożej
Piątek 21.09	7:00	Zm. Maria Krężel /greg/
	8:00	Zm. Roman Kogut/ Zm. Władysław Farbaniec /int od Grażyny Florek ze Słopnic/
	18:00	Zm. Marian Mezglewski Zm. Czesława Madej w 1 rocz. śmierci
Sobota 22. 09	7:00	Zm. Jan Kozik/int od Anny Biłas z Mężem/
	8:00	Zm. Ks. Jan Baran/int od Rodziny Mezglewskich / Zm. Maria Krężel /greg/
	18:00	Zm. Helena Szałaj /int od Siostry Emilii z rodziną/
Niedziela 23.09	7:00	Zm. Maria Krężel/ greg/
	8:00	O Boże błogosł, zdrowie, opiekę Matki Bożej dla Marii Farbaniec w 88 .urodzin /int od córki/ O Boże błogosł, zdrowie dla Józefa Kurdyły i jego Rodziny
<b>Wola</b>	9:30	Zm. Halina Prochownik/int od Siostry z Rodziną/
	11:00	W intencji Parafii O Boże błogosł, zdrowie, dla Alicji i Tadeusza w 25 rocz. ślubu/ int od siostry z rodziną / O zdrowie Boże błogosł dla Tekli Zawada
	16:00	Zm. Ks. Jan Baran, Siostra Rozalia, Józef Zawada, Henryk Mi-



jasliska.przemyska.pl

Sanktuarium Królowej Nieba i Ziemi

## SYGNATURKA JAŚLISKA

Rok XI nr 37. 16. 09. 2018 r.



### Święty. Stanisławie- wspieraj naszą młodzież i dzieci

18 września przypada święto patrona polskiej młodzieży - św. Stanisława Kostki. Urodził się w 1550 r. w Rostkowie k. Przasnysza . Znany badacz dziejów św. Stanisława Kostki - ks. kan. Janusz Cegłowski zastanawiał się przy jego grobie w Rzymie: „Czy dzisiaj, po kilku wiekach od śmierci, może on być światłem, wskazówką, ostoją w poszukiwaniach, wątpliwościach, zagubieniach czy decyzjach



współczesnej młodzieży... Przez tyle lat wydawało mi się, że Stanisław Kostka to przeszłość, to historia Kościoła. Myślałem sobie: Co ma dzisiaj do zaproponowania ten odległy patron młodych, chłopak z XVI stulecia - młodzieży początku XXI wieku, młodzieży nasyconej kulturą absurdu, konsumpcji, seksu i zmysłów; kulturą utraty sensu i wyśmiewanej wiary; kulturą brutalności, przemocy i braku szacunku wobec drugiego człowieka; kulturą niewiary w miłość, w Ojczyznę, w tradycję; kulturą rozpadających się rodzin i przyjaźni; kulturą samotności i rozpacz, która wyciąga rękę po narkotyki, alkohol lub samobójstwo, i

kulturą przerażającej pustki”. W swojej książce zatytułowanej Święty Stanisław Kostka ks. Janusz Cegłowski tak pięknie pisze o naszym Patronie: „Nie dał się zwieść mirażowi kariery, bogatego i wygodnego życia, przyszłości zabezpieczonej majątkiem rodziców. Miał odwagę przeciwstawić się panującym modom na życie. Nie chciał tylko wypełniać żołądka, imponować strojami, uczytnić z życia jednej wielkiej rozrywki. Niesamowicie szybko zrozumiał te wszystkie złudzenia, za którymi często biegniemy, przeskoczył je, odkrył głębię, którą każdy z nas posiada, a która często przez całe życie jest w stanie uśpienia. Miał swoją klasę, styl. Był silną osobowością. Umiał przeciwstawić się naciskom grupy, być sobą, być wolnym. Jest to szalenie trudne, zwłaszcza w młodzięcym wieku. Żył z pasją. To siła zakochania. To nie był młodzieniaszek, który nie wie, po co żyje, jest znudzony i apatyczny, żądający od innych, a nie dający nic z siebie. Swą porywającą miłość młodzieńczą skierował do Boga. Nie miał czasu na eksperymenty w poszukiwaniu szczęścia. On wiedział, że ten świat nie zaspokoi jego tęsknot, że prędzej czy później poczułby się oszukany lub zawiedziony. Uwierzył w

miłość Boga do niego i całym sobą Bogu odpowiedział. Miał pewnie świadomość, że charakter - to nie tylko sprawa dziedziczenia cech po przodkach, nie tylko wpływ środowiska, ale to również praca nad jego kształtowaniem. Stawać się dojrzałym człowiekiem - to podjąć trud rozwoju. Nie był mięczakiem, który mówi: taki już jestem, a zło usprawiedliwia słabością, obwinia innych, oskarża warunki, historię... Był czujnym ogrodnikiem wyrządzającym chwasty słabości i grzechu, aby wyrosły piękne kwiaty i owoce. Młodość dla niego to była świadomość możliwości cudownego wzrostu, to rozpoznanie rzeźby, która ma się wyłonić ze wspianiałej bryły marmuru, to decyzja na to, komu zaufam i kto będzie moim Mistrzem. A jeśli zajdzie potrzeba, to post i modlitwa...". Postacią młodego Świętego z Rostkowa zafascynowany jest też Ojciec Święty. 13 listopada 1988 r. Papież Jan Paweł II rozpoczął drugie dziesięciolecie swojego Pontyfikatu modlitwą na rzymskim Kwirynale, klęcząc przy sarkofagu polskiego świętego - Stanisława Kostki. Do zebranych gości Namiestnik Chrystusa wypowiedział wiele osobistych myśli i przeżyć. Powiedział wtedy m.in.: „Żyjąc krótko, przeżył czasów wiele”. Wszyscy znamy te słowa, które stanowią syntezę życia naszego Świętego, postaci doprawdy niezwykłej: w tak niedługim czasie zdołał osiągnąć ogromną dojrzałość powołania chrześcijańskiego i zakonnego. Ten święty patron młodzieży polskiej towarzyszył mi od dawna, w czasach młodości i potem, stale. Towarzyszył mi w Rzymie, gdy byłem studentem w położonym niedaleko stąd Kolegium Belgijskim. Prawie każdego dnia przychodziłem szukać u niego duchowego światła i pomocy (...). Jego krótka droga życiowa z Rostkowa na Mazowszu przez Wiedeń do Rzymu była jak gdyby wielkim biegiem na przelaj do tego celu życia każdego chrześcijanina, jakim jest świętość. Kiedy znajdujemy się wobec tej niezwykłej postaci, myśli nasze podążają natychmiast do młodych całego świata (...). Tak, św. Stanisław miał trudną młodość, mimo że był z bardzo bogatego rodu, arystokratycznego, prawie królewskiego, miał trudną młodość. Młodzi dzisiaj mają w Polsce trudną młodość, czasem wydaje mi się, że nie potrafią sprostać wyzwaniom, czasem szukają wyjścia poza Ojczyznę. Dla wszystkich: i tych, co odchodzą z Ojczyzny, i tych, co zostają,

niech św. Stanisław Kostka będzie patronem - patronem trudnych dróg życia polskiego, życia chrześcijańskiego. Szukajmy u niego stale wspomnienia dla całej młodzieży polskiej, dla całej młodej Polski". Te słowa św. Jana Pawła II pozostają aktualne do dziś. Zatem - św. Stanisław Kostka jest idealnym patronem dla młodych na dzisiejsze trudne czasy. /Red/

### **Ecce Venio Jezusa i Oto idę św. Józefa Sebastiana**

Zdarza się, że modlimy się o coś wyjątkowo gorąco, błagamy żarliwie, składamy Bogu obietnice do wypełnienia wtedy, gdy On odpowie na naszą modlitwę zgodnie z naszymi oczekiwaniami, a nawet niektórzy grożą Bogu odejściem od Niego, jeśli nie wysłucha błagania. Tu przypominam sobie świadectwo kobiety, matki jednego z moich kolegów licealnych, a w ogóle matki czwórki dzieci, w tym bliźniaków. Najstarszy z synów jest kapłanem. Gdy opowiadała mi o swoim doświadczeniu, ja byłam jeszcze uczennicą licealną. Wstąpiłam – jak zwykle - po gazetę do kiosku w którym pracowała. Nie było innych osób i wtedy ze łzami w oczach zdobyła się na poniższe wyznanie. Najpierw zapytała, czy wiem o kolejnych chuligańskich wybrykach jednego z bliźniaków. Nie wiedziałam, a nawet tego chłopca nie znałam, gdyż on jeden nie chodził do „mojej” szkoły. Powiedziała mi zatem o kłopotach jakich ten chłopak przysparza rodzinie i o grożących mu konsekwencja ze strony Prawa. Tę część wypowiedzi zakończyła słowami: „a Bóg chciał mi go zabrać, ale żem go Bogu wydarła”. Okazało się, że gdy był małym dzieckiem, ciężko zachorował. Trudno było jednak postawić diagnozę medyczną. Lekarze bezzadnie rozkładali ręce. Rodzice i wszyscy bliscy gorąco modlili się o jego powrót do zdrowia, ale niestety dziecko nikło w oczach. Umierającego, postanowili zawieźć na Jasną Górę i prosić Matkę Bożą o cud. Dokonał się cud. Przywieźli syna zdrowego do domu. Jednak gdy podrósł zaczęły się z nim kłopoty wychowawcze. Nie radzili sobie z nim rodzice, nie radzili wychowawcy w szkole. Z biegiem lat na koncie miał kradzieże, napady, pobicia i inne chuligańskie wyczyny. Rodzice bardzo cierpieli. Na koniec ta mama powiedziała: „w mojej modlitwie zabrakło treści najważniejszej: zabrakło *Bądź wola Twoja*. Bóg chciał nam tych trudnych doświadczeń oszczędzić, gdyż On wiedział to, czego myśmy nawet nie podejrzewali. Rzeczywiście Bóg widzi wszystko inaczej i

bardziej doskonale niż człowiek. Na wszystko ma najlepsze rozwiązanie, choć zewnętrznie wydaje się ono bardzo bolesne. Jezus zawsze żyje dla Boga i zawsze spełnia pragnienia Boga Ojca On jest dla nas nie Tylko wzorem, jak iść droga zaplanowaną dla nas przez Boga, ale jest źródłem światła, by te drogę rozpoznać i źródłem siły, by nią iść nawet przez krzyż.

I. Pan Jezus pełni wolę Ojca. W Piśmie Świętym znajdujemy wiele wypowiedzi Pana Jezusa, które świadczą o tym, że wolę Ojca stawiał na pierwszym miejscu i jej podporządkowywał wolę własną. "Oto idę - w zwoju księgi o Mnie napisano - abym spełniał wolę Twoją, Boże" (Hbr 10,7; Ps 40 [39], 7-9). "Moim pokarmem jest wypełnić wolę Tego, który Mnie posłał" (J 4, 34). "... z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił" (J 6, 38-39). To tylko niektóre z Jego wypowiedzi. Pan Jezus zaufał Ojcu całkowicie, bezgranicznie. Relacja niezwyklej bliskości z Ojcem sprawiała, że przyjmował wszystko z pełnym zaufaniem. Może ktoś powiedzieć; „no tak, ale Jezus był Bogiem”. Tak, ale był też człowiekiem, który tak jak i my doświadczał cierpień, bólu, samotności i przeżywał to również po ludzku. Skąd przychodziła Mu pomoc? Tylko od Ojca, z którym miał relacje najgłębszej miłości. Pan Jezus powiedział, że „nie może sam od siebie nic czynić”. Czy miałyby to oznaczać Jego zniewolenie? A może ludzką niedoskonałość? NIE! On mógł czynić co chciał, Miał taką możliwość lecz wybrał doskonałość przez poddanie i posłuszeństwo Ojcu z miłości. Od pierwszego : Oto idę, aż po „Wykonało się!” wola Ojca była jedyną wolą, której chciał i rzeczywiście był podporządkowany. Cokolwiek czynił, sądził, nauczał – wszystko w kontakcie z Ojcem. Nam może to wydawać się ograniczeniem, a dla Pana Jezusa było to możliwością; tzn. dzięki temu, że kierował się nie własną wolą, lecz wolą Ojca, mógł np. powiedzieć do paralityka: *wstań, weź swoje łoże i chodź*. I paralityk wstał i chodził. Jezus był sługą woli Ojca, a nie sługą własnej woli. W życiu Jezusa wszystko dokonywało się w posłuszeństwie naznaczonym miłością. C.d.n... /s. Helena/

Ta niedziela, to dzień środków społecznego przekazu, modlimy się za pracowników mediów. Dzisiejsza taca przeznaczona jest na Diecezjalne Radio Fara. Wtorek 18 września to – dzień św. Stanisława Kostki, patrona Polski. Jest to święto patronalne dzieci i młodzieży. Z tej racji o godz. 18:00 w Sanktuarium odbędzie się spotkanie organizacyjne dla dzieci komunijnych. Jest to również dzień imienin ks. prof. Stanisława Marczaka, pamiętamy o nim, w naszych modlitwach. W niedzielę 23 września Uroczystość odpustowa ku czci św. Tekli. Uroczysta suma o godzinie 11.00. Zapraszamy do wspólnej modlitwy i świętowania. W środę o 16:00 próba scholii młodszej. W piątek o 18.00 spotkanie dla KSM –u, a w sobotę o 19.00 dla scholii starszej. W sobotę 29 września odbędzie się Archidiecezjalna Pielgrzymka Róż Różańcowych do Kalwarii Paławskiej. Zapraszamy wszystkich do wspólnego pielgrzymowania. Są jeszcze wolne miejsca. Prosimy o szybką decyzję. Dziękujemy za utrzymanie czystości w naszych świątyniach. Na najbliższy tydzień prosimy kolejne osoby: Sylwia Nawrocka, Maria Puchalik, Kamila Olejarz, Małgorzata Duczkowska, Mariola Swinicka, Anna Szałaj, Krzysztof Milan. Na Woli: Józefa Łątka i Felicja Madej. Bóg zapłać wszystkim którzy w tym tygodniu pracowali przy kościele w Woli Niższej.